

Trudny start nowej ery

Autor tekstu: **Caden O. Reless**

Ujawnianie siatki szpiegowskiej działającej w Stanach Zjednoczonych na rzecz Federacji Rosyjskiej poruszyło opinię publiczną w wielu krajach. Ironizując, można by pozwolić sobie na kąśliwą uwagę, że wykryci agenci widocznie nie dość mocno wzięli sobie do serca niedawne uwagi Hillary Clinton, wygłoszone z okazji publikacji nowej *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego*, w których sekretarz stanu subtelnie dawała do zrozumienia, że doktryna *smart power* i *open government* nie oznacza rezygnacji z prowadzenia tajnych operacji wywiadowczych. Dyplomatyczna ofensywa we wszystkich prawie rejonach świata, którą z ramienia Obamy i pod dynamicznym kierownictwem Hillary Clinton prowadzi Departament Stanu, ma przede wszystkim wymiar pragmatyczny i ukierunkowana jest na zabezpieczanie konkretnych amerykańskich interesów. Nawet jeżeli realizacji tych interesów przyświeca chęć krzewienia w świecie tradycyjnych amerykańskich ideałów, nie należy z góry zakładać, że zajmują się tym niepoprawni amerykańscy idealisci. Wprost przeciwnie — Departament Stanu, ustami samej sekretarz stanu, jak i jej zastępców i doradców, jak dotąd przemawiał zazwyczaj rzeczowym językiem, w którym zdawały się pobrzmiwać echa nieco oschłego i pozbawionego złudzeń amerykańskiego pragmatyzmu. Język ten nie jest również obcy prezydentowi Obamie, który zasłynął jakiś czas temu powiedzeniem: *Reguły muszą być wiążące. Ich łamanie powinno być karane. Słowa muszą coś znaczyć.*

Oczekiwanie, że obserwowana od kilkunastu miesięcy intensyfikacja kontaktów dyplomatycznych na linii Waszyngton-Moskwa oznacza automatycznie ocieplenie wzajemnych stosunków nie było więc do końca uzasadnione. Z drugiej strony - obawy, że ostatnia afera szpiegowska wpłynie znacząco na kształt wzajemnych stosunków też są z pewnością formułowane na wyrost. Amerykanie z zasady nie pozwalają sobie na sentymenty wówczas, gdy chodzi o ich interesy i narodowe bezpieczeństwo. Obama i jego administracja wielokrotnie dawali temu wyraz nawet wówczas, gdy utrzymanie poprawnych amerykańsko-rosyjskich relacji dyplomatycznych było kluczowe dla załatwienia takich palących kwestii, jak podpisanie nowego układu START czy zawarcie porozumienia w sprawie gospodarowania radioaktywnym plutonem.

Warto o tym wspomnieć, gdyż wygląda na to, że Obama i jego administracja w związku z ostatnią aferą szpiegowską mogą znaleźć się w ogniu krytyki formułowanej ze strony tych rodzimych i zagranicznych środowisk, które w stosunku do Rosji nadal pozostają nieufne i obecny kurs amerykańskiego rządu wobec Rosji uważają za zbyt miękki, a wiązane z modernizacją tego kraju nadzieje uznają wręcz za niebezpieczną naiwność. Jednak już sam fakt wykrycia agentów działających na rzecz Rosji i podanie tego do wiadomości w momencie, gdy Stany Zjednoczone i Federacja Rosyjska zakończyły właśnie kolejne spotkanie na szczycie (*Civil Society to Civil Society Summit*) daje jednoznaczny sygnał, że w pewnych sprawach rząd Stanów Zjednoczonych nie uznaje kompromisów, nawet jeśli w grę wchodzi ryzyko przejściowego ochłodzenia relacji z ważnym partnerem.

Można oczekiwać, że ujawniona właśnie afera szpiegowska wywoła pewne perturbacje dyplomatyczne, ale o bardzo ograniczonym zasięgu i najprawdopodobniej o niewielkim wpływie na współpracę między obydwoma krajami w perspektywie długoterminowej. Trzeba to pokreślić, by z kolei nie poddać się zbyt łatwo sugestiom ze strony tych środowisk, które narrację o zimnowojennym dwubiegunowym świecie wykorzystują dla snucia własnych wizji politycznych, w tym również w obszarze domniemanego kształtu stosunków międzynarodowych. Niestety, międzynarodowa opinia publiczna, zbyt często poddająca się atmosferze dramatyzmu spektakularnych wydarzeń, nie zawsze do końca orientuje się w szczegółach codziennej mrówczej pracy polityków, dyplomatów i ekspertów; nie zawsze również orientuje się w efektach ich pracy, przekładającej się na dziesiątki spotkań, porozumień, układów, traktatów, umów, komisji, paneli, forów itp., skutkujących regularnymi kontaktami między politykami, dyplomatami, wojskowymi, urzędnikami, a w końcu — zwykłymi obywatelami: biznesmenami, podróżnikami, sportowcami, artystami, studentami i uczniami obu krajów.

Rzut oka na kilka dokumentów pozwala uzyskać wgląd w intensywność kontaktów amerykańsko-rosyjskich. Część z tych relacji została ugruntowana jeszcze za czasów Związku Radzieckiego, gdyż nawet zimnowojenne realia nie oznaczały pełnej wzajemnej izolacji obu krajów. Współpraca amerykańsko-rosyjska w wielu kwestiach jest po prostu faktem, niezależnym od zmian towarzyszącego jej klimatu, uwarunkowanych aktualnymi wydarzeniami.

Warto choćby zapoznać się ze spisem pt. *Traktaty pozostające w mocy. Lista układów i innych porozumień międzynarodowych zawartych przez Stany Zjednoczone, pozostających w mocy w dniu 1 stycznia 2010 r. (Treaties in Force. A List of Treaties and Other International Agreements of the United States in Force on January 1, 2010)* [1]. Ta potężna, licząca blisko 500 stron lista zawiera jedynie wyliczenie wszystkich układów międzynarodowych wiążących Stany Zjednoczone na początku 2010 roku. Po części jest ona już nieaktualna, gdyż wiele nowych porozumień, również z Rosją, zawarto już w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku i będzie można je odnaleźć dopiero w przyszłorocznej edycji *Treaties in Force*. Spis podzielony jest na dwie części: pierwsza - obejmuje porozumienia dwustronne, druga — porozumienia multilateralne. W części pierwszej porozumienia Stanów Zjednoczonych i Federacji Rosyjskiej wyszczególnione są w rozdziałach *RUSSIAN FEDERATION* oraz *UNION OF SOVIET SOCIALIST REPUBLICS* (w przypadku umów zawartych przed 31.12.1991 r.). Część ta przedstawia wyliczenie kilkudziesięciu wzajemnych umów, porozumień i traktatów, regulujących relacje między Stanami Zjednoczonymi i Federacją Rosyjską w kilkunastu obszarach tematycznych, począwszy od kwestii redukcji różnych arsenałów broni, poprzez lotnictwo cywilne, rybołówstwo, rolnictwo, nadzór sanitarny, leśnictwo i meteorologię po handel i unikanie podwójnego opodatkowania. Spora część porozumień była nowelizowana poprzez odpowiednie poprawki w drugiej połowie lat dwutysięcznych, a niektóre zaledwie w drugiej połowie ubiegłego roku. Oznacza to, że nawet w okresie względnego ochłodzenia stosunków, jakie miało miejsce w czasie drugiej kadencji Busha, w okresie kryzysu gruzińskiego i kryzysu dyplomatycznego związanego z planami rozmieszczenia w Czechach i w Polsce elementów tarczy antyrakietowej, nigdy sytuacja nie była tak zła, by doprowadzić do zerwania współpracy obu krajów w kluczowych obszarach. Ze względu na dziedzictwo zimnowojenne, na które składa się między innymi wielkość posiadanych arsenałów broni masowego rażenia, część z tych dokumentów ma o wiele większe znaczenie — często w wymiarze globalnym — niż wynikałoby to tylko z ich bilateralnego charakteru. Nie wolno również zapominać, że choć z perspektywy euroatlantyckiej Rosję i Stany Zjednoczone dzielą tysiące kilometrów, to z perspektywy obszaru Pacyfiku Stany Zjednoczone i Rosja to bezpośredni i bliscy sąsiedzi, oddzieleni jedynie wodami Cieśniny Beringa i Oceanu Arktycznego, a zobowiązania wynikające z łączących oba kraje umów międzynarodowych regulują wiele praktycznych i zupełnie prozaicznych kwestii, o których rzadko myśli się w kontekście szeroko pojętej dyplomacji i współpracy międzynarodowej.

Część druga aktualnego wydania spisu *Treaties in Force* godna byłaby przeprowadzenia oddzielnych studiów, wykraczających daleko poza ramy niniejszego artykułu. Trudno jednak po prostu wskazać jakiegokolwiek poważniejsze porozumienie międzynarodowe, w którym nie uczestniczyłyby zarówno Stany Zjednoczone, jak Federacja Rosyjska.

Można oczywiście mieć uzasadnione wątpliwości, czy całe tomy zapisanego papieru przekładają się na konkretne działania, jednak takiej wizji polityki międzynarodowej — wyalienowanej z realiów i funkcjonującej w oderwaniu od ludzi i ich codziennych problemów — przeczy inny, wydany przed kilkoma dniami dokument: *Joint Report. 2009-2010 Results of the U.S.-Russia Presidential Commission* [2]. Raport przedstawia efekty pracy amerykańsko-rosyjskiej komisji prezydenckiej, działającej od roku pod patronatem Baracka Obamy i Dmitrija Miedwiediewa. Koordynacją prac komisji ze strony Stanów Zjednoczonych oficjalnie zajmuje się sekretarz stanu Hillary Clinton, a ze strony Federacji Rosyjskiej — minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow.

Intencją, która przyświecała powołaniu wspólnej prezydenckiej komisji, było pogłębienie wzajemnych relacji obu krajów. W ramach jej prac do połowy 2010 r. miało miejsce ponad sto spotkań delegacji na różnych szczeblach, z udziałem ponad sześćdziesięciu różnych agencji rządowych. Ponadto w ramach prac komisji miały miejsce liczne spotkania o charakterze biznesowym, jak również kontakty organizacji pozarządowych i wymiana kulturalna, która zaowocowała ponad czterdziestoma wydarzeniami organizowanymi przy współudziale instytucji z obu państw.

Jak wyszczególnia cytowany raport, do najważniejszych spraw znajdujących się w polu zainteresowania dwustronnej komisji należały zagadnienia bezpieczeństwa. W tym obszarze do największych osiągnięć obu rządów należało podpisanie i ratyfikowanie nowego układu START. Ponadto oba kraje w ramach Grupy Koordynującej ds. Polityki Bieżącej prowadzą stałe konsultacje w sprawie irańskiego i północnokoreańskiego programu nuklearnego, a także w sprawie pokoju na Bliskim Wschodzie. Efektem współpracy w ramach komisji jest również otworzenie — za aprobatą Rosji — nowych szlaków przelotu personelu i wyposażenia dla sił stabilizacyjnych NATO w Afganistanie.

W ramach komisji prezydenckiej działa Grupa Robocza ds. Kontroli Zbrojeń i Bezpieczeństwa Międzynarodowego, w której prowadzone są rozmowy na temat rozprzestrzeniania broni rakietowej.

Z kolei efektem prac Grupy Roboczej ds. Energii Jądrowej i Bezpieczeństwa Atomowego było podpisanie w kwietniu 2010 r. protokołu poprawkowego do *The 2000 Plutonium Management and Disposition Agreement*. Podpisanie tego porozumienia ma doprowadzić do pozbycia się przez oba kraje nadwyżek plutonu, wystarczających obecnie do wyprodukowania siedemnastu tysięcy głowic atomowych, poprzez wykorzystanie tego radioaktywnego pierwiastka w sektorze cywilnej energetyki jądrowej.

Specjalne grupy robocze, podgrupy i fora funkcjonują również w obszarach zwalczania terroryzmu i handlu narkotykami, współpracy wojskowej, innowacji, biznesu i relacji gospodarczych, energii, nauki i technologii, zdrowia, sytuacji nadzwyczajnych, współpracy kosmicznej, edukacji, kultury, sportu i społeczeństwa obywatelskiego.

W okresie od lipca 2009 r. do kwietnia 2010 r. sama Hillary Clinton spotykała się z ministrem ławrowem dziewięć razy, między innymi na szczycie państw ASEAN w Tajlandii, na szczycie klimatycznym w Kopenhadze, w ramach prac tzw. kwartetu bliskowschodniego, na tegorocznym szczycie G-8 w Kanadzie i szczycie w Pradze, na którym doszło do podpisania nowego układu START. W stałym kontakcie pozostają również z ramienia departamentu stanu – William J. Burns oraz ze strony rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych – Siergiej Riabkow, którzy w okresie od września 2009 r. do maja 2010 r. odbyli łącznie osiem spotkań w Moskwie, Waszyngtonie, Nowym Jorku, Pradze i Paryżu. Z podobną częstotliwością odbywały się również spotkania pozostałych grup roboczych.

Szczególnie interesujące wydają się wspólne działania w takich obszarach, jak edukacja, kultura, sport i społeczeństwo obywatelskie, ponieważ skutkowały spotkaniami i współpracą na poziomie zwykłych obywateli, niezwiązanych na co dzień ze światem polityki. Warto zwrócić uwagę między innymi na współpracę między amerykańskimi i rosyjskimi uniwersytetami, owocującą intensyfikacją programów wymiany studentów i młodych sportowców. Komisja prezydencka koordynuje również współpracę organizacji pozarządowych z obu krajów w takich dziedzinach, jak zwalczanie korupcji, trafficking, migracja i reforma więziennictwa.

Z najważniejszych wydarzeń kulturalnych, które miały miejsce na przestrzeni ostatniego roku i angażowały instytucje z obu krajów, można wymienić choćby występy w Stanach Zjednoczonych baletu Teatru Bolszoi z Moskwy i Teatru Maryjskiego z Sankt Petersburga; w Sankt Petersburgu miał z kolei miejsce festiwal filmów amerykańskich z okazji stulecia Hollywood; w Moskwie odbyły się występy The Parsons Dance Company oraz The Mark Morris Dance Company; z występami w Moskwie była również skrzypaczka Sarah Chang, a dyrygent David Handel poprowadził Rosyjską Orkiestrę Symfoniczną w programie obejmującym dzieła George'a Gershwina. WESTAF (The Western States Arts Federation), organizacja, która pozostaje w komisji prezydenckiej członkiem podgrupy roboczej do spraw kultury, tworzy stronę internetową, która ma pomagać w organizacji wspólnych przedsięwzięć. Program amerykańsko-rosyjskich projektów kulturalnych na lata 2011-2012 również zapowiada się obiecująco.

Choć w świetle bieżących wydarzeń brzmi to jak mimowolny żart, jak donoszą twórcy raportu Rosja i Stany Zjednoczone zamierzały również w najbliższym czasie podjąć wysiłki dla powołania specjalnej grupy roboczej do spraw współpracy wywiadowczej. Mimo nieprzewidzianych okoliczności, które mogą na pewien czas pokrzyżować te plany, znów zwycięży zapewne pragmatyzm, który wskazuje, że w kilku obszarach, takich jak wojna z terroryzmem, nielegalny obrót materiałami radioaktywnymi, zwalczanie handlu narkotykami i stabilizacja sytuacji w Afganistanie wywiady obu krajów mogłyby skutecznie wspierać swoje działania.

24 czerwca prezydent Obama spotkał się w Waszyngtonie z prezydentem Dmitrijem Miedwiediewem na jednodniowym szczycie *Civil Society to Civil Society Summit*, który odbył się w ramach ostatniej wizyty rosyjskiego prezydenta w Stanach Zjednoczonych. Komentując to wydarzenie Hillary Clinton zachowywała umiarkowany optymizm odnośnie perspektyw dalszej współpracy. [3] Wskazując na olbrzymi potencjał drzemący w dalszym rozwoju amerykańsko-rosyjskich relacji, nie ukrywała jednocześnie frustracji, spowodowanej wrogą postawą rosyjskiego rządu w stosunku do organizacji pozarządowych. Nie omieszkała przy tym wprost wypomnieć Siergiejowi Ławrowowi wielokrotnie wyrażanego przez niego stanowiska, że Rosja niechętnie widzi u siebie zaangażowanie zagranicznych i międzynarodowych NGO. Sekretarz stanu wyraziła również zaniepokojenie rządu Stanów Zjednoczonych trudną sytuacją niezależnych dziennikarzy i działaczy na rzecz praw człowieka w Rosji oraz domagała się od rosyjskich władz dogłębnego wyjaśnienia sprawy śmierci Pawła Chlebnikowa i Sergieja Magnitskiego. Słowa te jednoznacznie wskazują, że obecna administracja amerykańska zachowuje w stosunku do Rosji przytomną świadomość dzielących oba kraje zasadniczych różnic i konfliktów interesów, rozpoznając jednocześnie wagę

dalszej wzajemnej współpracy.

Przypisy:

[1] [Treaties in Force](#). A List of Treaties and Other International Agreements of the United States in Force on January 1, 2010

[2] [Joint Report](#). 2009-2010 Results of the U.S.-Russia Presidential Commission

[3] [Remarks at the U.S.-Russia "Civil Society to Civil Society" Summit](#)

[Caden O. Reless](#)

Ur. w 1980 r. w Polsce. Magister nauk o zachowaniu. Główne zainteresowania autora koncentrują się wokół zagadnień przemian społeczno-politycznych współczesnego świata, socjologii, filozofii i psychologii świadomości.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-07-2010)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7380>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl